

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/przedmioty-i-relikwie/pamietniki-z-katynia/12414,Szczekowski-Kazimierz.html>
28.02.2024, 23:26

PAMIĘTNIKI Z KATYNIA

Szczekowski Kazimierz

Sierpień 1939r.

28. pn.

Wyjazd z Wilna do Rembertowa

29, 30, 31

Rembertów 1160 zł

Wrzesień 1939.r

< > < > [1]

9.

137. Znowu zaczynają krążyć plotki o zmianach, ale ja nie wierzę. Chciałbym tylko w zdrowiu doczekać wiosny.

10.

138. Spotkałem tu kpt. Duszyńskiego z 25 (...) rez. kpt. Tarnowskiego.

11.

139. Nadeszło moc listów. W-wa jednak b. zniszczona. W Wilnie wciąż niepokój. Powrót nasz tam b[ardzo] problematy[czny]

12.

140. 21 tydzień niewoli. Przenoszę się na parter. Będę tam miał większą wygodę.

13.

141. Wyjechał transport szeregowców i pod[oficerów] przypuszczamy, że to dobre. [Pojechali do] domu. Znowu moc plotek.

14.

142. Pogoda piękna, ale mróz kreszczeński. Na nowym miejscu jest mi znacznie lepiej i wygodniej.

15.

143. Zygmunt wypuścili z kwarantanny (...) do 15-go bloku. Jest jeszcze mizerny, ale dobrej myśli.

16.

144. znowu przyszła fala mrozów - może to dobrze przy takim skupieniu jakie [jest] tutaj. Wyobrażam sobie co to będzie na wiosnę.

17.

145. Listy przychodzą w dużej ilości, ale do mnie nic.

18.

146. Jedzenie trochę lepsze – jakoś głodu nie odczuwam, tylko jestem słaby.

19.

147. 22 tydzień niewoli.

20.

148. Dziś wysłałem kartkę do P.C.K. do W-wy o adres Józi, Grety (?) Halinki, bo niepokoję się o ich los. Władka d-ca znajduje się na Węgrzech, może i Władek tam jest b. cieszyłbym się z tego.

21.

149. Od Stasia żadnych wiadomości. Za to w obozie moc plotek często fantastycznych.

22. – 23.

150. – 151. Mrozy spadły, czuć powiew wiosny, na dworze cieplej, a na świecie zaczyna się robić gorąco.

24.

152. Sądzę, że w marcu będzie dużo zmian, ale co z tego wyniknie dla nas? Listy nadchodzą w dużej ilości, ale do mnie nic. Beznadziejne jest nasze siedzenie.

25.

153. Dziś mija pięć miesięcy, jak jestem w niewoli. Zimę prawie już przebyliśmy. Boję się roztopów.

26.

154. 23 tydzień niewoli. Już w południe czuć wionę, ale w nocy mróz tęgi.

27.

155. Jedzenie mi wystarcza, tytoniu (machorki) też. Mało tylko cukru a w sklepiku nie ma.

28.

156. Kupiłem z trudem mydło toaletowe za 25 zł – drogo, ale jestem zadowolony.

29.

157. Listów jakoś do mnie nie ma, a powinny już nadejść – niepokoję się o Halinkę. Od Stasia też nie ma wiadomości.

Marzec 1940

1.-2.

158 – 159. Dziś 1-go marca, na dworze odwilż. Pada śnieg z deszczem – mokro, ale już czuć wiosnę. Znowu plotki o wyjeździe silniejsze, tym razem mówią o wilnianach, inwalidach i starcach, może wreszcie coś się sprawdzi.

3

160. Trzeci dzień pada śnieg – zima jeszcze nie poddaje się, choć mrozów nie ma. Będzie tylko straszne błoto.

4.

161. Zima wciąż nie ustępuje – zamieć trwa od 3 dni bez przerwy. Dziś moje imienny – jak różnie spędzam je niż w przeszłym roku. Smutno mi, że od Halinki nie mam wiadomości.

5 - 6.

162. - 163. Sprawa latrynowa wciąż tragiczna dla mnie, bo muszę chodzić daleko i o 5-ej rano.

7.

164. Dziś pierwszy słoneczny dzień, choć mroźny - wiosny nie widać a i listów do mnie nie ma.

8. - 9.

165 - 166. Mnożą się znów pogłoski o wyjeździe do Niemiec - jakoby w końcu marca lub na początek kwietnia, a no zobaczymy ! Sądzę, że czeka nas jeszcze nie jedna niespodzianka byleby dobrze się skończyło.

10.

167. Dziś wysłałem list do Halinki. Bardzo niepokoję się brakiem wiadomości od niej, pocieszam się, że może listy nie dochodzą.

11 -12.

168. - 169. Zima tutaj wciąż w całej pełni. Codziennie prawie zamieć - zimno chociaż mrozy znacznie spadły - śnieg wciąż pada, wyobrażam sobie jaka będzie powódź na wiosnę.

13.

170. Dziś skończyłem 40 lat - w niewesołych co prawda warunkach. Wiosna.

14.

171. Otrzymałem dziś kartkę od Oli z Warszawy. Wiadomości na ogół dobre. Na dworze odwilż, zaczyna się błoto.

15.

172. Wiosna rozpoczęła się na dobre. Trzeci dzień odwilży i wiosna idzie całą parą. Błoto okropne – co to będzie z moimi butami.

16.

173. Nasze władze spieszenie wykańczają naszą ewidencję. Coś wisi w powietrzu, ale co, tego nikt nie wie, chociaż domysłów moc. 14 marca skończyła się niespodziewanie wojna z Finlandią.

17.

174. Znowu zima zamieć jak w styczniu.

18,

175. 26 tydzień niewoli. Dziś pogoda lepsza, choć zimno. Znowu dużo pogłosek najrozmaitszych.

19.

176. Krążą pogłoski o możliwościach wyjazdu do kraju neutralnych – coś nowego.

20.

177. W obozie podniecie duże – ludzie gadają niestworzone rzeczy, a ja patrzę i czekam.

21.

178. 1 dz[ień] wiosny. Mróz jeszcze trzyma i to tęgi, choć na słońcu śnieg i taje.

22. - 23.

179. - 180. Listy przychodzą wciąż, ale ja nic nie otrzymuję, ani od Halinki, ani od Janki i również z Wilna nic mi nie piszą. Bardzo to mnie martwi. Spotkałem pasikonika - dobrze się trzyma.

24.

181. Wielkanoc.. Byłem na proszonym śniadaniu u Goszczyńskiego, którzy otrzymał paczkę z domu.

25. - 26.

182. - 183. Był doskonały boczek, pasztet i sucha kiełbasa. Objadłem się jak świnia, dawno nie jadłem tak smacznych rzeczy, szczególnie boczek był wyśmienity.

27. - 28.

184. - 185. Nie spodziewałem się takich swiąt,

29.

186. [25-03.] Wiosna idzie pomału na przód, w dzień odwilż i niesmowite błoto, w nocy mrozy do 10°.

[W związku z niezgodnością dat i dni rubryk kalendarium między 1939 a 1940 rokiem autor zaczyna wpisywać odpowiednie daty dzienne, które tu zaznaczono nawiasami]

30.

187. Zrobiłem sobie chodaki by oszczędzać butów.

31. [25.03.] Dziś pół roku jak trafiłem do niewoli. Ciekawym ile miesięcy jeszcze posiedzę.

Kwiecień 1940

1.

189. (03.04) Nareszcie pękła bomba. Dziś wyjechał pierwszy transport około 100 ludzi – różnego autoramentu, wieku i pochodzenia, dokąd nie wiadomo.

2 – 3.

190. – 191. Podniecenie w obozie ogromne,

4-5.

192. 193. Mówią, że do końca miesiąca wszystkich nas wywiozą, ale nie wiadomo dokąd.

6

194. [04.04.] dziś wyjechało znów paruset jenców jakoby do obozów rozdzielczych na zachód. A na dworze pochłodziło jak na złość. [05.04] D[alszy] c[iąg] wyjazdów. Ja jestem też gotów – bielizna wyprana, buty naprawione.

7.

195 (07.04) Dziś wyjechała duża grupa z trzema generałami. Dnie pogodne, w nocy mróz i zimny wiatr z północy.

{notatki ciągle kończą się na 7 kwietnia. W kilku kolejnych rubrykach dziennych kalendarza (8-12 kwietnia) wprowadzono odpowiednie nazwy dni tygodnia}/

[1] Mowa o ppor. Janinie z Dowbor – Muśnickich Lewandowska. Jej zwłoki znaleziono w Katyniu.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)